

Zdzisław Pietrzyk (Kraków)

«Tylem się w Strazburku nauczył...».  
Studia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki w Strasburgu  
w latach 1563–1564

Kanclerz litewski Mikołaj Czarny Radziwiłł w 1561 r. wysłał do Szwajcarii Marcina Czechowica. Miał on przekazać Bullingerowi i Kalwinowi listy od Radziwiłła, jak i od ówczesnych czołowych postaci Kościoła ewangelickiego w Polsce. M. Czechowic był w Zurychu u Bullingera, któremu przekazał list od wojewody wileńskiego. W Zurychu poznał także Jana Wolfa. Przekazał mu prośbę Radziwiłła o zaznajomienie go z ustawami zurskiego Karolinum. J. Wolf, który był rektorem gimnazjum przekazał Czechowicowi ustawy szkolne, które trafiły do rąk wojewody wileńskiego<sup>1</sup>. Z listem polecającym Bullingera M. Czechowic udał się do Genewy do J. Kalwina.

Z miasta Kalwina udał się do Bazylei, a stamtąd zapewne i do Strasburga. Ta część podróży wiązała się z zaleceniem, by Czechowic zapoznał się ze stanem szkolnictwa kalwińskiego w południowych Niemczech z uwagi na planowaną peregrynację studentką najstarszego syna Mikołaja Radziwiłła Czarnego, Mikołaja Krzysztofa zwanego Sierotką (ur. 1549).

Możliwe, że M. Czechowic z Bazylei i Strasburga zabrał dla M. Radziwiłła Czarnego ustawy tamtejszych szkół. Na okoliczność, że M. Czechowic był w Strasburgu i zapoznał się z programem nauczania w Gimnazjum J. Sturma i kierunkiem wyznaniowym tej szkoły rzuca światło list M. K. Radziwiłła Sierotki do wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła z 1597 r., w którym wyjaśnił, jakimi motywami kierował się jego ojciec wysyłając go na studia do Strasburga: „[...] mnie by pytać po co mię tam ociec posyłał? Dla religii zwinglańskij. Czechowicz minister, który teraz nowochrzeńcem, upewnił nieboszczyka, że w Strazburgu religio zwingliana, a ociec że się brzydził luterską i odprawując Jezierskiemu mówił: „wołę, aby był papieżnikiem [M. K. Radziwiłł Sierotka] niż twoim Lutrem” — bo Jezierski był luteranem w ten czas i w Rzeszy nie była jeszcze zwinglańska nauka, jedno w Hejdelberku i w Tigrurze, przeto ociec do Strasburga wyprawił mię — kiedym przyjechał — ali w ten czas co było się wzniciło po cichu tej religii zwinglańskiej, przy mnie je wypędzono i drugih

<sup>1</sup> K. Górski, *Grzegorz Paweł z Brzezin. Monografia z dziejów polskiej literatury ariańskiej XVI wieku*, Kraków 1929, s. 48–56; L. Szczucki, *Marcin Czechowic (1532–1613). Studium z dziejów antytrynitaryzmu polskiego XVI wieku*, Warszawa 1964, s. 22–24, 32, 230; H. Bullinger, *Diarium (Annales vitae) 1504–1574*, hrsg. E. Egli, Basel 1901, s. 66.

wyświęcono jako starszego ministra Hieronimum Zaneum. Kiedym to Ojcu napisał, że zwinglany tak wypędzono, dopiero na Czechowicza ukrzyżuj, a do mnie napisał, abym stamtąd wyjeżdżał, zatem też powietrze nadeszło, że m spełna roku ja w Strazburku nie mieszkał — to taka przyczyna jazdy mej była do Strazburka [...]”<sup>2</sup>. Zapewne oprócz M. Czechowica wpływ na wybór Strasburga jako miejsca nauki dla młodego księcia miał także sekretarz Mikołaja Radziwiłła Czarnego, dawny student strasburski, Jan Mączyński<sup>3</sup>.

Z wyznań M. K. Radziwiłła Sierotki wynika, że początkowe nauki pobierał w szkole, która istniała w Łukiszkach. Złośliwie dodał, że w Strasburgu, i w Tybindze niewiele więcej się nauczył niż w Łukiszkach<sup>4</sup>. Nauczycielami Sierotki przed wyjazdem poza granice byli Zachariasz Tencha z Żytawy<sup>5</sup> i bliżej nieznanymi Schaley. Z. Tencha był wcześniej nauczycielem synów Jana Hozjusza mieszczanina wileńskiego, krewnego biskupa Stanisława Hozjusza<sup>6</sup>.

W 1562 r. Sierotka miał być wyprawiony na studia zagraniczne, ale na przeszkodzie stanęła śmierć jego matki, Elżbiety, córki kanclerza koronnego Krzysztofa Szydłowieckiego<sup>7</sup>. Na Mikołaja Krzysztofa, najstarszego syna Mikołaja Radziwiłła Czarnego przywódcę reformacji na Litwie zwrócona była uwaga działaczy reformacyjnych. W 1556 r. eksbiskup Piotr Paweł Vergerio dedykował Sierotce przekład dzieła hiszpańskiego reformatora Juana de Valdes<sup>8</sup>. W 1562 r. odbyła się bardzo uroczysta konfirmacja Sierotki, podczas której jego ojciec wygłosił mowę. Powiedział do syna m.in. „[...] w tej pobożności, w tej czystej wie ze, w której cię za wielkim staraniem mojem i pilnością wychowanego Kościołowi oddaję, spędź całe dalsze życie [...]”<sup>9</sup>. Po przygotowaniu syna pod względem naukowym i duchowym Mikołaj Czarny postanowił wyprawić go na zagraniczne studia w 1563 r. Wiosną tegoż roku Sierotka znalazł się w Koronie. Zamiarem wojewody wileńskiego było, by syn po gruntownym przygotowaniu w strasburskim Gimnazjum wyruszył do uniwersyteckiej Bazylei<sup>10</sup>. Przed wyruszeniem w podróż młody książę za pośrednictwem ojca otrzymał od króla Zygmunta Augusta list polecający, który miał chronić i używać według potrzeby. Czarny polecił synowi, by przed wyjazdem za granicę odwiedził przebywającą w Radomiu królową Katarzynę i złożył jej dary od niego<sup>11</sup>.

<sup>2</sup> Kraków, Biblioteka Jagiellońska (dalej cyt. BJ) rps 3605, k. 60v — list datowany 2 sierpnia 1597 r. w Nieświeżu — kopia; por. M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995, s. 18.

<sup>3</sup> H. Barycz, *Jan Mączyński językoznawca i leksykograf. Jego koneksje zagraniczne*, w: Idem, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy — idee — ludzie — książki*, Warszawa 1971, s. 106.

<sup>4</sup> BJ, rps 3605, k. 60v.

<sup>5</sup> Z. Tencha do M. Radziwiłła Czarnego Warszawa 4 stycznia 1564, Warszawa Biblioteka Narodowa (dalej cyt. BN), rps 3276, k. 276r — Tencha podpisał się jako „Praeceptor et cliens”.

<sup>6</sup> Z. Tencha do S. Hozjusza, Wilno 14 stycznia 1555 w: *Stanisłai Hosii ... epistolae tum etiam eius orationes legationes*, t. II, Kraków 1888, cz. 1, nr 1329. Por. M. Chachaj, *op. cit.*, s. 17, 105.

<sup>7</sup> H. Lulewicz, Radziwiłł Mikołaj Krzysztof zwany Sierotką, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 349.

<sup>8</sup> J. de Valdes, *Lac spirituale, pro atendis ac educandis Christianorum pueris ad gloriam Dei. Manusculum Vergerii Illustrissimo Domino Nicolao Illustrissimi Principis D. Nicolai Radivili Ducis Olicae ac Nesvisi Palatini Vilmensis etc. Primogenito...*, Regiomonti 1556; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 32, Kraków 1938, s. 160; J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515–1565). Kanclerz i marszałek ziemski Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 1939, s. 379.

<sup>9</sup> J. Łukasiewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*, t. 1, Poznań 1842, s. 24.

<sup>10</sup> M. Radziwiłł Czarny do M. K. Radziwiłła, Wilno 16 maja 1563, Poznań, Biblioteka Raczyńskich (dalej cyt. B. Racz.) rps 78, k. 23 r.

Dokładnej daty wyjazdu Sierotki z Korony nie znamy; nastąpił on zapewne na początku lipca 1563 r. W podróży towarzyszyło mu 12 jeźdźców, a całym orszakiem opiekował się Hieronim Makowiecki. Orszak Sierotki przez Ziębice, Lipsk i Norymbergę, udał się do Stuttgartu. Do stolicy księcia Krzysztofa wirtemberskiego dotarł 3 sierpnia. M. Radziwiłł Czarny z ks. Krzysztofem utrzymywał kontakt korespondencyjny od początku lat 50-tych. Wojewoda wileński zwrócił się do niego, by w czasie studiów opiekował się jego synem, który ma uczyć się łego, co przystało chrześcijańskiemu księciu, utwierdzić w wierze oraz poznać język niemiecki.

Sierotka nie zastał w Stuttgarcie ks. Krzysztofa, który w tym czasie był na łowach, ale został świetnie przyjęty przez ochmistrza i księżnę. Od księcia Krzysztofa otrzymał listy polecające do Rady Miejskiej Strasburga oraz Gimnazjum<sup>12</sup>. Na dworze w Stuttgarcie M. K. Radziwiłł Sierotka zabawił do 9 sierpnia, w którym to dniu wyruszył do Strasburga<sup>13</sup>.

Orszak Sierotki przybył do Strasburga 13 sierpnia 1563 r. W dniu następnym odesłał ks. Krzysztofowi pożyczony wóz i konie<sup>14</sup> a Rada Miejska Strasburga zapoznała się z listem wojewody wileńskiego polecającego jej opiece syna Mikołaja Krzysztofa<sup>15</sup>. Wkrótce po przybyciu do Strasburga, Sierotkę odwiedził rektor gimnazjum Jan Sturm, który zajął się jego nauczaniem.

Przygotowując Sierotkę do studiów M. Radziwiłł Czarny zadbał przed wyjazdem o preceptora dla swego syna. Początkowo zwrócił uwagę na Jerzego Weigla, który był w służbie ks. Albrechta Hohenzollerna. Ten ostatni nie wyraził jednak zgody na długą peregrynację Weigla i Radziwiłł był zmuszony szukać nowej osoby. Wybór jego padł na Baltazara Jezierskiego h. Lewaldt wywodzącego się ze szlachty pruskiej. Był to człowiek doświadczony, który odbył studia w Wittenberdze gdzie wpisał się do metryki studentów w 1550 r. a później dzięki poleceniu go przez biskupa Stanisława Hozjusza znalazł się na dworze M. Radziwiłła Czarnego. W latach 1559 i 1560 z polecenia wojewody wileńskiego posłował do Stuttgartu w celu zapoznania się z możliwością wydania którejś z siostr polskiego monarchy za niemieckiego księcia. W czasie peregrynacji studenckiej Sierotki Jezierski został zaufanym jego sługą i marszałkiem dworu. Porzucił wyznawany przez siebie luteranizm i wzorem swego młodego pryncypała przeszedł na katolicyzm<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> M. Radziwiłł Czarny do M. K. Radziwiłła, Wilno 16 maja 1563, B. Rac., rps 78, k. 23v oraz list z Wilna 14 VI 1563, ibidem, k. 25r.

<sup>12</sup> M. K. Radziwiłł do ks. Krzysztofa, Stuttgart 3 sierpień 1563 — BJ, rps akc. 43/83 — wypisy S. Kota.

<sup>13</sup> P. P. Vergerio do ks. Krzysztofa, Tybinga 8 wrzesień 1563 — *Briefwechsel zwischen Christoph, Herzog von Württemberg und Petrus Paulus Vergorius*, ed. E. Kausler, T. Schott, Tübingen 1871, s. 394, przyp. 3.

<sup>14</sup> M. K. Radziwiłł do ks. Krzysztofa wirtemberskiego, Strasburg 14 sierpień 1563 — BJ, rps akc. 43/83 — wypisy S. Kota.

<sup>15</sup> Archives Municipales de Strasbourg (dalej cyt. AMS), Protokoll Herren Rätte (dalej cyt. PHR), t. 41, k. 327v–328r — 14 sierpień 1563.

<sup>16</sup> *Album Academiae Vitebergensis ab A. Ch. 1502 usque ad A. A. 1602*, t. I, ed. C. E. Foerstemann, Lipsiae 1841, s. 254 — „Baldassar Lewalt Prutenus nobilis”; L. Białkowski, *Lewaltowie–Jezierscyherbu Rogala. Szkic genealogiczny*, Toruń 1930, s. 8–9; M. Chachaj, *op. cit.*, s. 104–106 (Jezierski zmarł po 1584 r.); Sekretarz i zaufani dworzanie w imieniu M. Radziwiłła Czarnego próbowali załatwiać sprawy matrymonialne polskiej rodziny królewskiej. W 1562 r. Jan Mączyński nalegał na Vergeria, by ten mówił z księciem o wyszukaniu małżonków dla dwóch królewn. Książę Krzysztof był mocno zdziwiony, że król i Radziwiłł do tak ważnych spraw dopuszczają swych sekretarzy. Książęta nie chcieli korzystać z pośrednictwa na tak niskim szczeblu — zob. Ch. H. Sixt, *Petrus Paulus Vergorius*, Braunschweig 1855, s. 582.

Opiekę nad całością orszaku Sierotki otrzymał Hieronim Makowiecki, który był dworzaniem Mikołaja Radziwiłła Czarnego od około 1551 r. Jego pobyt w Strasburgu nie trwał długo, ponieważ już w końcu października 1563 r. powrócił na Litwę<sup>17</sup>. Ze Strasburga Makowiecki przywiózł do wiadomości M. Radziwiłła Czarnego szczegółowy program nauki w szkole J. Sturm. Wojewoda wileński był w zasadzie zadowolony z programu nauczania, chociaż do jednego jego punktu miał zastrzeżenia, czy nie jest za trudny. Uważał jednak, że Jan Sturm jako doświadczony nauczyciel wie co robi<sup>18</sup>. Program gimnazjum strasburskiego był faktycznie trudny i praktycznie do zrealizowania tylko z bardzo zdolnymi i pracowitymi uczniami. O programie nauczania w Strasburgu M. Radziwiłł Czarny musiał zasięgać opinii swoich dworzan, w tym zapewne Mączyńskiego, ponieważ sam nie odbył studiów i nie byłby w stanie ocenić trudności, jakie stwarzają poszczególne zagadnienia z zakresu filologii łacińskiej.

Po przyjeździe do Strasburga młodego księcia z Litwy powitali przebywający tam Polacy, których było sześciu. Byli to M. Tomicki, M. Gostomski, T. Zaborowski, K. Zborowski, J. Pomorski i K. Bardzki, którzy w tym czasie przebywali w Strasburgu. Mikołaj Czarny w listach napominał syna, by utrzymywał przyjacielskie kontakty z Polakami w tym m.in. M. Tomickim i K. Zborowskim, z których ojcami utrzymywał on w kraju stosunki. Wspomniał w liście także, że „[...] ganią niektórzy przyjeżdżający postęпки nazbyt poważne pana Kiskowe. Ty sprawuj się składnie, bo pokora i składność nikogo nie zelży”<sup>19</sup>.

Krąg znajomych M. K. Radziwiłła w Strasburgu nie ograniczał się tylko do studentów z Polski. Najbliższe kontakty utrzymywał z młodym prawnikiem strasburskim, późniejszym adwokatem miejskim w Strasburgu Bernardem Botzheimerem. Był on krewnym Stanisława Hozjusza, którego rodzina wywodziła się z Baden. Zapewne za pośrednictwem Jana Hozjusza nastąpiło zbliżenie się B. Botzheimera do Sierotki w Strasburgu. Możliwe, że informacje o gimnazjum strasburskim zostały M. Radziwiłłowi Czarnemu dostarczone przez Botzheimera za pośrednictwem Hozjuszów i Tenchy. W 1563 r. M. K. Radziwiłł wraz z Wawrzyńcem Tuppiusem trzymali do chrztu syna Botzheimera, Jana Krzysztofa<sup>20</sup>. Botzheimer był później powiernikiem Sierotki, który załatwiał jego sprawy, m.in. u księcia Krzysztofa wirtemburskiego<sup>21</sup>.

Młodym Radziwillem opiekował się także profesor prawa w strasburskim Gimnazjum W. Tuppius wywodzący się z Pomorza. W czasie pobytu Sierotki w Strasburgu dedykował mu przekład łaciński własnej pracy skierowanej przeciw soborowi trydenckiemu<sup>22</sup>. W dedykacji Tuppius chwalił pilność młodego księcia i osiągnięte już wyniki w nauce. Przed dedykacją w książce Tuppiusa znajduje się list Jana Sturm do M. Radziwiłła Czarnego datowany w Strasburgu 4 marca 1565 r. Do Strasburga doszły wieści, że wojewoda wileński skłania się ku antytrynaryzmowi. Dla J. Sturm był to

<sup>17</sup> Z. Tencha do M. Radziwiłła Czarnego, Warszawa 4 stycznia 1564 — BN, rps 3276 k. 275r; I. Kaniewska, Makowiecki Hieronim, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 223–224; Chachaj, *op. cit.*, s. 105.

<sup>18</sup> M. Radziwiłł Czarny do M. K. Radziwiłła, Warszawa 5 stycznia 1564, B. Rac., rps 78, k. 30v.

<sup>15</sup> M. Radziwiłł Czarny do M. K. Radziwiłła, Brześć 15 wrzesień 1564, B. Rac., rps 78, k. 42r.

<sup>20</sup> T. Wotschke, *Johann Lasitius. Ein Beitrag zur Kirchen- und Gelehrtengeschichte des 16. Jahrhunderts*, „Zeitschrift für Slavische Philologie”, II, 1925, s. 82–83.

<sup>21</sup> M. K. Radziwiłł do ks. Krzysztofa wirtemburskiego, Strasburg 15 lipca 1564 — BJ, rps akc. 43/83, wypisy S. Kota; B. Botzheimer do M. K. Radziwiłła, Haslach 17 IX 1564 — BN, rps 3276, k. 277r.

<sup>22</sup> *Adversus Synodi Tridentinae restitutionem seu continuationem a Pio IV Pontifice indictam opposita gravamina ... e Germanico in Latinum conversa a D. Laur. ntio Tuppio Pomerano ...*, Argentorati 1565.

pretekst, do zwrócenia uwagi, że jest to skrajna herezja, która prowadzi do zguby duszy. Radził litewskiemu księciu zwołanie synodu powszechnego, który mógłby doprowadzić do pojednania podzielonego zboru ewangelickiego w Polsce i na Litwie<sup>23</sup>.

Innym profesorem strasburskim, który dedykował Sierotce książkę, był Konrad Dasypodius. W 1564 r. w drukarni Chrystiana Myliusza Dasypodius wydał dwie prace Euklidesa z zakresu geometrii z własnymi komentarzami i obie dedykował M. K. Radziwiłłowi. W przedmowie datowanej 1 czerwca 1564 r. Dasypodius wychwalał zdolności, zapał do nauki oraz pracowitość młodego księcia<sup>24</sup>.

Całość studiów w strasburskim gimnazjum M. K. Radziwiłła koordynował jego rektor Jan Sturm. Czynił to zapewne z kilku powodów. Jednym z nich było ściąganie do gimnazjum młodzieży możnowładczej, w tym książąt, hrabiów i wpływowej szlachty, dzięki czemu wzrastał prestiż jego szkoły. Opieka nad młodymi możnowładcami przyczyniała się także do wzrostu prestiżu J. Sturma, który odgrywał zakulisową rolę w polityce europejskiej. Wreszcie trzecim motywem zajmowania się bogatymi paniczami były korzyści materialne, jakie z tego dla niego wypływały. Wojewoda wileński stał dla Sturma drogic podarki<sup>25</sup>. Jan Sturm był zapraszany przez Sierotkę na obiad do jego gospody. Stosunki między młodym Radziwiłłem a Sturmem musiały być zatem dość bliskie. Po wyjeździe Sierotki ze Strasburga jeszcze 4 stycznia 1565 r. Sturm starał się doradzać mu, w jaki sposób ma się uczyć języka francuskiego<sup>26</sup>.

Ze znanych nam z nazwiska strasburskich nauczycieli Sierotki możemy wnioskować, że uczył się w gimnazjum prawa, retoryki i matematyki. Każdy z tych przedmiotów wchodził w zakres programu wychowawczego szlachty polskiej. Wiedza wypływająca z tych trzech przedmiotów ułatwiała polskiej szlachcie życie publiczne. Prawo i sztuka wymowy musiały być podbudowane dobrą znajomością łaciny, historii i literatury klasycznej. Nauka matematyki, a szczególnie geometrii, była wówczas niczym innym, jak zapoznawaniem się młodzieży z elementami inżynierii wojskowej.

Z młodym księciem stykali się także członkowie Rady Miejskiej Strasburga m.in. burmistrz Wolfgang Zygmunnt Wurmser, adwokat miejski, doktor praw Ludwik Grempius (Grempp von Freudenstein) oraz wickorządca Alzacji hrabia de Monteferrato<sup>27</sup>. Odwiedził go również w Strasburgu zaufany doradca księcia Krzysztofa wirtenberskiego P. P. Vergerio, który zdał z tej wizyty sprawozdanie swemu pryncypałowi<sup>28</sup>.

Obecność w Strasburgu młodego księcia Radziwiłła starali się wyzyskać Polacy znajdujący się wówczas w tym mieście. Mieszkanka Strasburga, Polka, Agnieszka Kula 5 czerwca 1564 r. wniosła przez radę miejską Strasburga petycję do M. K. Radziwiłła z prośbą o pomoc w poszukiwaniu jej zaginionego męża Stanisława Węgorzewskiego. Węgorzewski był bowiem sługą Mikołaja Radziwiłła Czarnego i od kilkunastu lat los jego był nieznany<sup>29</sup>.

<sup>23</sup> Ibidem, k. I — k. a.

<sup>24</sup> *Euclidis XV elementorum geometriae primum*, Argentorati 1564, k. 2a; *Propositiones reliquorum librorum Geometria Euclidis graecae et latinae in usum. eorum, qui volumine Euclides carent*, Argentorati 1564.

<sup>25</sup> M. Radziwiłł Czarny do M. K. Radziwiłła, Brześć 5 wrzesień 1564 — B. Rac., rps 78, k. 41v — Radziwiłł przesłał wraz z listem do syna list do J. Sturma oraz parę soboli nie wiedząc, że Mikołaj Krzysztof opuścił Strasburg z powodu zarazy.

<sup>26</sup> Zob. listy M. K. Radziwiłła do J. Sturma oraz J. Sturma do M. K. Radziwiłła z 11 maja [1564] i 4 stycznia 1565 — BN, rps 3276, k. 285r, 281r.

<sup>27</sup> J. Jasnowski, *op. cit.*, s. 382.

<sup>28</sup> P. P. Vergerio do ks. Krzysztofa, Strasburg 31 grudnia 1563 — BJ, rps akc. 43/83 — wypisy S. Kota.

Mikołaj Radziwiłł Czarny prowadził z synem przebywającym w odległym Strasburgu stałą korespondencję. W zachowanych listach wojewody wileńskiego znajdujemy wiele troski o rezultaty nauki i zapewnienie warunków studiowania „wedle stanu”. Między Strasburgiem a Polską i Litwą kursowali słudzy wojewody przynosząc wieści, listy i przesyłki ze i do Strasburga. W jednym z listów stęskniony ojciec polecił Sierotce sporządzenie portretu i przesłanie go na Litwę<sup>30</sup>. Portret Mikołaja Krzysztofa przesłany jeszcze ze Strasburga, wywołał — jak wynika z listu wojewody wileńskiego — niezadowolenie, a jednocześnie kąśliwe uwagi z powodu ubioru syna. Mikołaj Czarny pisał, że beret żakowski, w którym sportretowano syna podobny jest do krowieńca, a trąbka (zapewne nawiązanie do herbu Radziwiłłów) została zawieszona na szyi Sierotki na sznurku jak dziecinnie zabawka, a winna być na łańcuszku. Łańcuchy zawieszane na piersiach Sierotki, według jego ojca, przypominały strój burmistrzów Elbląga i Rygi. Wojewoda polecił sprzążenie nowego portretu syna naturalnej wielkości, by mógł zobaczyć, jak jest wysoki. Na piersiach syna nakazał namalować łańcuszek z wizerunkiem króla. Mikołaj Czarny przesłał wcześniej synowi portugaly z wizerunkiem Zygmunta Augusta oraz medalion z podobizną króla.

Opisywany wizerunek Sierotki był zapewne portretem olejnym, który dziś nie jest nam znany. Na podstawie listu Mikołaja Czarnego do syna możemy z całą pewnością powiedzieć, że z niego został sprzążony drzeworyt, dzięki któremu znany jest wizerunek Sierotki, który miał wówczas 15 lat. Drzeworyt z wizerunkiem Sierotki przetrwał do naszych czasów. Natomiast czy drugi portret Sierotki według zaleceń ojca został wykonany nie wiemy<sup>31</sup>.

Mikołaj Krzysztof Radziwiłł w czasie pobytu w Strasburgu traktowany był z wielkim szacunkiem i poważaniem, jakie przystało przedstawicielowi książęcego rodu. Wojewoda wileński, by znaczenie rodu jeszcze podnieść, przesyłał Sierotce w listach wiadomości z działalności swojej oraz rodu Radziwiłłów. Prosił syna, by kopię listu donoszącego o zwycięstwie Mikołaja Radziwiłła Rudego nad wojskami moskiewskimi dał przetłumaczyć na niemiecki i łacinę i rozdał komu będzie uważał za stosowne<sup>32</sup>. W następnym liście wojewoda wileński przesłał tekst mowy, jaką miał w Warszawie<sup>33</sup>. We wrześniu 1564 r. przekazał mu wydrukowaną w Brześciu książkę z wierszem skierowanym dla niego z sugestią przedrukowania jej w Strasburgu i tym samym rozpropagowania jej na Zachodzie Europy<sup>34</sup>. W styczniu 1564 r. M. Radziwiłł Czarny przekazał synowi dwa egzemplarze świeżo wydrukowanej Biblii w języku polskim. Jeden oprawny w aksamit polecił przekazać ks. Krzysztofowi wirtemberskiemu, który

<sup>29</sup> AMS, PHR t. 41, k. 348r–v; AMS IV, 90.

<sup>30</sup> M. Radziwiłł Czarny do M. K. Radziwiłła, Warszawa 5 stycznia 1564, B. Rac., rps 78, k. 30v.

<sup>31</sup> M. Radziwiłł Czarny do M. K. Radziwiłła, Brześć 19 września 1564 — B. Rac., rps 78, k. 41r–v, 43r; Z portretu zapewne olejnego M. K. Radziwiłła został wykonany drzeworyt przez Jakuba Züberleina z Tybingi, który znany jest z dwóch źródeł. W sztambuchu Hieronima Kôlera z Norymbergi znajduje się kolorowany drzeworyt przedstawiający Sierotkę wraz z jego wpisem w Tybindze z 15 stycznia 1565 r. W książce M. Crusiusa, *Poematum graccorum libri duo*, Basiliae 1566, t. 1 — portret w egzemplarzu Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel znajduje się na k. 61r, natomiast na k. a4v znajduje się *Leonhardi Engelharti in imaginem D. Nicolai Christophori Radziwili carmen*; M. A. E. Nickson, *Early Autograph Albums in the British Library*, London 1970, s. 14–15, tabl. 4 — rps sztambucha znajduje się w: Londyn, British Museum, ms Egerton 1184, k. 5v.

<sup>32</sup> M. Radziwiłł Czarny do M. K. Radziwiłła, Warszawa 26 lutego 1564 — B. Rac., rps 78, k. 32r.

<sup>33</sup> M. Radziwiłł Czarny do M. K. Radziwiłła, Szydłowice 20 marca 1564 — B. Rac., rps 78, k. 36v.

<sup>34</sup> M. Radziwiłł Czarny do M. K. Radziwiłła, Brześć 15 września 1564 — B. Rac., rps 78, 41v.

uprzejmie podziękował za ten dar. Druk Biblii w języku polskim miał być dowodem, że wiara ewangelicka zapałała w królestwie polskim głębokie korzenie<sup>35</sup>.

Pobył Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła w Strasburgu został zakłócony nadejściem w lecie 1564 r. strasznej zarazy, którą już rok wcześniej przewidywano<sup>36</sup>. Po nadejściu zarazy na początku sierpnia 1564 r. Sierotka wraz z towarzyszącym mu orszakiem opuścił Strasburg i schronił się w klasztorze kartuzów na północ od miasta w miejscowości Marienthal. Jeziński zawiadomił Vergeria, że wobec zarazy w Strasburgu chcieliby się przenieść do Tybingi, a młody książę jest bezpieczny, ponieważ w porę opuścili zagrożone miasto. Wysłał do Tybingi sługę, który szukał tam dla nich mieszkania<sup>37</sup>. Planował wraz z Sierotką udać się do Francji, ale zmienił zamiar i zatrzymał się w Lichtenau<sup>38</sup>. Od ok. 20 sierpnia do połowy września między Vergeriem a ks. Krzysztofem trwała ożywiona korespondencja w sprawie przyjazdu do Tybingi młodego Radziwiłła. Książę Krzysztof wirtemberski obawiał się przeniesienia zarazy i złamania zarządzeń prewencyjnych w stosunku do przybyszów uchodzących z zagrożonych zarazą terenów. Polecił Vergeriowi, by M. K. Radziwiłł przez 14 dni gdzieś w pobliżu Tybingi odbył kwarantannę, aby nikt nie robił mu zarzutów narażania miasta na niebezpieczeństwo zarazy<sup>39</sup>. Vergerio w końcu sierpnia przekazał list z zaleceniem księcia i zaproponował wynajęcie własnego domu i sąsiedniego w Tybindze na mieszkanie dla orszaku Radziwiłła<sup>40</sup>. Jeziński z Sierotką zamierzali studiować tylko kilka miesięcy w Tybindze. Chcieli po ustaniu zarazy powrócić do Strasburga lub udać się do Francji<sup>41</sup>. Pobył ich w Tybindze trwał dwa lata, a następnie udali się do Szwajcarii i Włoch.

Zapewne wpływ na to, że młody Radziwiłł pozostał dłużej w Tybindze, miał fakt zagrożenia wolności Sierotki i obawa przed jego porwaniem przez króla Szwecji Eryka XIV. Król szwedzki chciał wykupić z niewoli polskiej ks. Krzysztofa meklemburskiego drogą wymiany za kilku znacznych poddanych króla polskiego. Jedną z tych osób, które Eryk XIV brał pod uwagę jako zakładnika, miał być Sierotka<sup>42</sup>. Mikołaj Radziwiłł Czarny po otrzymaniu tej wiadomości wysłał natychmiast posłańca z listami do syna<sup>43</sup>, Senatu Miasta Strasburga<sup>44</sup> i ks. Krzysztofa wirtemberskiego<sup>45</sup> z powiadomieniem o grożącym synowi niebezpieczeństwie. Gонец wysłany do Sierotki wrócił na Litwę

<sup>35</sup> M. Radziwiłł Czarny do M. K. Radziwiłła, Warszawa 5 I 1564 — B. Rac., rps 78, k. 30r; ks. Krzysztof wirtemberski do M. Radziwiłła Czarnego, Nürtingen 22 marca 1564 brulion odpowiedzi — BJ, rps akc. 43/83 — notatki S. Kota; J. Jasnowski, *op. cit.*, s. 381.

<sup>36</sup> H. Makowiecki do ks. Krzysztofa wirtemberskiego, Stuttgart 9 wrzesień 1564 — BJ, rps akc. 43/83 — wypisy S. Kota.

<sup>37</sup> B. Jeziński do P. P. Vergerio, Marienthal 17 sierpnia 1564 — BJ, rps akc. 43/83 — wypisy S. Kota.

<sup>38</sup> M. K. Radziwiłł do ks. Krzysztofa wirtemberskiego, Lichtenau 28 VIII 1564 — BJ, rps akc. 43/83 — wypisy S. Kota.

<sup>39</sup> Ks. Krzysztof wirtemberski do P. P. Vergeria, Nürtingen 24 sierpień 1564, *Briefwechsel zwischen Christoph, Herzog von Württemberg*, s. 248.

<sup>40</sup> P. P. Vergerius do ks. Krzysztofa, Tybinga 25 sierpień 1564 — *op. cit.*, s. 428–430.

<sup>41</sup> J. Sturm do M. K. Radziwiłła, Strasburg 4 stycznia 1565 i W. Tuppius do M. K. Radziwiłła, Strasburg 1 stycznia 1565 — BN, rps 3276, k. 281r, 280r.

<sup>42</sup> J. Jasnowski, *op. cit.*, s. 382–383.

<sup>43</sup> M. Radziwiłł Czarny do M. K. Radziwiłła, Brześć 23 sierpień 1564 — B. Rac., rps 78, k. 38r — zalecał mu, by z gospody nawet do kościoła i szkoły nie wychodził bez odpowiedniej ochrony.

<sup>44</sup> M. Radziwiłł Czarny do Senatu Miasta Strasburga, Brześć 4 wrzesień 1564 — AMS, VI, 277, nr 7.

<sup>45</sup> M. Radziwiłł Czarny do ks. Krzysztofa wirtemberskiego, Brześć 4 wrzesień 1564 i odpowiedź księcia Krzysztofa z 28 października 1564 — BJ, rps akc. 43/83 — wypisy S. Kota.

na przełomie września i października z doniesieniem, że synowi nic się nie stało. Rada Miasta Strasburga wobec nieobecności Sierotki w mieście nie spieszyła się z odpowiedzią, którą w imieniu Senatu wystosował 25 listopada 1564 r. burmistrz Wolfgang Zygmunt Wurmser<sup>46</sup>. Radziwiłł nie mógł bagatelizować tej sprawy, ponieważ uwięzienie w Wilnie ks. Krzysztofa meklemburskiego odbiło się szerokim echem na Zachodzie Europy<sup>47</sup>.

Jakie były efekty studiów M. K. Radziwiłła Sierotki w Strasburgu? — Odpowiedź na to pytanie jest praktycznie niemożliwa, ponieważ był to tylko jeden z etapów jego nauki i peregrynacji. Na podstawie jego dalszych losów i wypowiedzi o gimnazjum strasburskim można tylko w przybliżeniu określić, jakie znaczenie dla Sierotki miał Strasburg. Najprawdopodobniej młody książę był średnim uczniem, któremu starali się schlebiać nauczyciele i inni, którzy mieli z nim kontakt. Ojciec w każdym liście napominał go, by pilnie się uczył, co w zasadzie bardziej wskazuje na ojcowską troskę niż na opieszłość Sierotki w nauce. Sierotka ani razu w swoich znanych nam listach nie wspominał o J. Sturmie. Nie wspomina też o kontakcie ze Sturmem w 1573 r., kiedy to musiał się z nim ponownie zetknąć. W grudniu 1573 r. wraz z orszakiem Henryka Walezego zatrzymał się w Wissemburgu, gdzie rektor strasburski witał polskiego króla–elektę wraz z grupą studentów polskich<sup>48</sup>. W znanych nam listach do krewnych o swych studiach w Strasburgu z lat dziewięćdziesiątych XVI w. zawsze pisał Sierotka z pewnym negatywnym zabarwieniem. W 1583 r. E. Wołłowicz pisząc do Rady Miejskiej Strasburga, powoływał się na dobre świadectwo M. K. Radziwiłła o szkole strasburskiej<sup>49</sup>. W ciągu kilkunastu lat stosunek Radziwiłła do strasburskiego gimnazjum bardzo się zmienił, o czym świadczą jego listy nacechowane zjadliwością w stosunku do swojej bylej uczelni, która była szkołą o luterzańskim kierunkiem wyznaniowym. Do hetmana polnego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła, który wysłał swego syna Janusza do Strasburga pisał co następuje:

„[...] w tamten kraj zacnym cudzoziemskim panom szkoda jeździć, gburskim to tam traktem i sami Niemcy zową. Nic na tym, że tam książę wirtemburskie i drudzy ze Francji i z Anglii być mają, bo to im tam tuż od granic, by się JMc wychylili, choć w niemieckie, ale w insze kraje, z większym pożytkiem by ich jako ludzi rycerskich, zacnych było. Te miejsca, przez które droga Ich Mci była, też właśnie gościniec mój bywał oprócz Noremberku, Drezna, Lipska tedy to tam nikczemne kąty i ludzie sprośni, nicobyczajni. W Strasspurk też wyjąwszy obronę a rząd miejski, tedy nauka błaha, a ostatek z strony obyczajów i policyji omnia reddo ioco<sup>50</sup>.”

Zapewna cytowana opinia wyżywała z katolickiego zelotyzmu Sierotki oraz świadomości, że szlak wybrany przez protestanckiego krewniaka będzie umacniał jego syna w wierze kalwińskiej. Jest także prawdopodobne, że Sierotka — cierpiący na chorobę weneryczną — stawał się coraz bardziej zgryźliwy i źle nastawiony do miejsc, w których mógł się ową chorobą zarazić. W latach dziewięćdziesiątych XVI wieku

<sup>46</sup> BN, ps 3276, k. 278r.

<sup>47</sup> J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 254, 265–266.

<sup>48</sup> *Diariusz poselstwa polskiego do Francji po Henryka Walezego w 1573 roku*, oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, Wrocław 1963, s. 1, 283.

<sup>49</sup> E. Wollowicz do Rady Miejskiej Strasburga, Wilno 31 sierpień 1583 — AMS, Archives Saint Thomas 348, k. 94.

<sup>50</sup> M. K. Radziwiłł do Krzysztofa Radziwiłła Pioruna, Biała 11 kwietnia 1596 — *Archiwum domu Radziwiłłów*. (Listy ks. M. K. Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy), wyd. A. Sokolowski, Kraków 1885, s. 44.



Strasburg był jednym z najpopularniejszych miejsc studiów młodzieży z Polski, a więc negatywne oceny Sierotki dyktowały zapewne względy natury wyznaniowej.

Po studiach w Strasburgu, a następnie w Tybindze, Sierotka udał się do Szwajcarii, gdzie zetknął się z H. Bullingerem. Możliwość rozmowy z Bullingerem była dla młodych protestantów zazwyczaj umocnieniem ich w wierze ewangelickiej, dla M. K. Radziwiłła wrażenie ze spotkania z nim było odwrotne. Według późniejszych jego wspomnień, powziął wówczas po raz pierwszy zamiar porzucenia wiary ewangelickiej, kiedy w Zurychu u Bullingera stwierdził, że protestanci są sterowani przez królową angielską Elżbietę<sup>51</sup>. Wydarzenie to oraz perswazje katolickiego otoczenia w okresie pobytu we Włoszech doprowadziły do przejścia M. K. Radziwiłła Sierotki na katolicyzm<sup>52</sup>.

Peregrynacja zagraniczna Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, która miała utwierdzić go w wierze ewangelickiej, przyniosła z punktu widzenia wyznaniowego skutek odwrotny, wręcz klęskę protestantów. Młody człowiek w czasie pobytu w Strasburgu był świadkiem sporów religijnych między kalwinistami i luteranami. Widział wówczas słabość protestantyzmu. W dalszej części peregrynacji zobaczył doskonałą organizację Kościoła katolickiego. Powziął wówczas decyzję, która była brzemienne w skutkach nie tylko dla niego osobiście ale i dla całej Rzeczypospolitej. Przejście Sierotki na katolicyzm spowodowało rekatolizację całej nieświeskiej linii Radziwiłłów a także w dużej mierze i ich klientów. Był to cios dla reformacji w Wielkim Księstwie Litewskim, która od tego czasu znalazła się w defensywie.

#### Die Studien des Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „des Waisenkindchens” („Sierotka”) in Strassburg in den Jahren 1563–1564

Mikołaj Krzysztof Radziwiłł wurde im Jahre 1563 zu Studien ins Ausland geschickt. Seine Reise war gut vorbereitet. Die Diener des Mikołaj Radziwiłłs des Schwarzen hatten das Niveau der Lehre und die Religionsrichtungen der Schulen in Westeuropa untersucht. Mikołaj Radziwiłł der Schwarze wollte, dass sein Sohn erst das Gymnasium in Strassburg besuchte und danach sein Wissen auf Universitätsniveau in Basel befestigte. Nach Abschluss des Lernens sollte er Europa bereisen. In Strassburg lernte M. K. Radziwiłł bei J. Sturm, W. Tuppilus, K. Dasypodius. Er unterhielt Beziehungen mit polnischen Studenten und Ausländern. Die Seuche, die Strassburg im Jahre 1564 heimsuchte, zwang das Waisenkindchen und sein Gefolge, die Stadt zu verlassen. Um weiter zu studieren, kam er nach Tübingen. Danach bereiste er die Schweiz und Italien. Der Übergang des M. K. Radziwiłłs des „Waisenkindchens” und der Linie der Radziwiłłs aus Nieśwież zum Katholizismus bewerkte, dass die Entwicklung des Protestantismus in Litauen aufgehalten wurde.

<sup>51</sup> M. K. Radziwiłł do K. Radziwiłła, Mir 8 lipca 1588 — BI, rps 3605, k. 44v–45r.

<sup>52</sup> Heinrich Bullingers Diarium, s. 85 — notatka z 5 września 1566 r.; H. Merczyng, *M'ko'aj Krzysztof Radziwiłł Sierotka i jego przyjęcie katolicyzmu w r. 1567*, „Przegląd Historyczny” XII, 1911, s. 4, przyp. 3.